Posiedzenie z dnia 16 stycznia 1965 r.

Czł. Stanisław Kamiński przedstawił swoją pracę pt.: *O formalizacji teorii tomistycznej ruchu.*

Kilkakrotnie podejmowano próby uściślania metafizyki w drodze aksjomatyzacji jej pewnych fragmentów. Wydaje się, że najbardziej efektywne i efektowne rezultaty osiągnięto odnośnie do tomistycznych teorii ruchu rozumianego metafizycznie. Pod uwagę bierze się tu publikację ks. J. Salamuchy *Dowód „Ex motu" na istnienie Boga* („Col. Theol.", 15 (1934) 53—92, ang. przekład tego artykułu w „New Scholast.", 32 (1958) 327—372) oraz nie drukowaną jeszcze rozprawę doktorską, napisaną na seminarium prof. Hermesa przez L. Larouche'a TJ z Montrealu *Untersuchung zur axiomatischen Grundlegung der Bewegungslehre (Ein Beitrag zum thomistischen Gottesbeweis aus der Bewegung)* (Münster in Westf. 1964, ss. 93).

W pierwszej pracy nadbudowano wprost na systemie logiki klasycznej zapisany symbolicznie fragment teorii ruchu, potrzebny do sformalizowania dowodu istnienia Boga. Uczyniono to w ten sposób, że przyjęto kilka definicji twórczych i kilkanaście (są różne wersje, stąd nie podaję dokładnej liczby) aksjomatów specyficznych metafizyki ruchu, aby na gruncie logiki klasycznej przedstawić tomistyczny dowód istnienia Boga. Chodziło przy tym o dobór takiego układu aksjomatów, który nie musiał być niezależny i w sposób zupełny charakteryzować stałe specyficzne metafizyki, ale jedynie wystarczyłby wraz definicjami twórczymi do przeprowadzenia wspomnianego dowodu.

Druga próba natomiast jest przede wszystkim formalizacją intuicyjnie danej (głównie w tekstach Tomasza z Akwinu) teorii metafizycznie pojętego ruchu. Wykorzystanie tej formalizacji w przeprowadzeniu dowodu istnienia Boga stanowi cel dalszy (tu nie realizowany). Samej zaś formalizacji dokonano w następujący sposób. W I części po semiotycznej analizie wypowiedzi teorii ruchu skonstruowano jej bazę. Wybrano 6 funktorów pierwotnych symbolizujących najbardziej elementarne, wzajemnie nieredukowalne relacje oraz odpowiedni układ 26 aksjomatów, charakteryzujący (od strony formalnej) te stałe i pozwalający (swej ontycznej interpretacji) na gruncie logiki klasycznej otrzymać wszystkie tezy odpowiadające Tomaszowej teorii ruchu. Użyte definicje i opierające się na nich reguły zastępowania mają pełnić rolę nieistotną dla struktury teorii. Część II zawiera

konfrontację zaksjomatyzowanej teorii z wypowiedziami Tomasza z Akwinu na temat ruchu (głównie w *Sumie teologicznej*) dla zademonstrowania ich kongruencji. W III części rozprawy okazano niesprzeczność i niezależność układu aksjomatów (wewnętrzna koherencja systemu) oraz przedstawiono dowody najbardziej charakterystycznych twierdzeń tomistycznych o ruchu.

Przeprowadzona analiza krytyczna podstawowych prób zaksjomatyzowania teorii ruchu dotyczy głównie kongruentności tej drugiej próby z tomistyczną teorią ruchu. Formalna teoria prezentowana przez Larouche'a jest niewątpliwie metodologicznie doskonalsza i treściowo pełniejsza niż próba Salamuchy. Zresztą na temat tej ostatniej poczyniono już wiele uwag, por. np. z nowszych: J. Bendiek w „Franz. Stud." w latach 1956, 1959 i 1960, F. Rivetti Barbò w „Rivista di Fil. Neo-Scol" w 1960, Z. J. Zdybicka w „Znaku" 1961 oraz autor niniejszych rozważań w „Rocz. Filozof." w 1964 r.

W modelu, który spełniają tezy sformalizowanej teorii ruchu, występuje zbiór składający się z dwóch typów przedmiotów: przedmioty w momencie (reprezentowane przez zmienne x, y...) oraz przedmioty w pewnym stanie (po prostu stany przedmiotów, reprezentowane przez zmienne a, b, c...). Specyficzne relacje elementarne, jakie zachodzą między przedmiotami pierwszego typu, to: „ x jest równoczesne z y" (stosunek zwrotny, symetryczny i przechodni) i „x jest takie samo w różnych momentach, jak y" (stosunek niezwrotny, niesymetryczny, przechodni i szczelny). 11 aksjomatów dających się łatwo odczytać intuicyjnie charakteryzuje obie te relacje. Między przedmiotami różnych typów natomiast zachodzą następujące podstawowe relacje dwuczłonowe: „x jest aktualnie w stanie (ma własność) a" i „x może (jest zdatne) być w stanie b", oraz elementarne relacje trójczłonowe: „x zmienia y na stan a" i „x ma najwyżej tyle części, co y w stanie b". Przy pomocy przytoczonych relacji da się ściśle zdefiniować wiele złożonych relacji, między innymi ruch jako relację trójczłonową: „y_2 ma w porównaniu z y_1 nowy stan a".

Jeżeli skonfrontujemy ten model z modelem klasycznej metafizyki ruchu, to istnieją poważne racje za tym, że nie da się ich elementów odpowiednio przyporządkować. Najpierw trzeba rozwiązać wstępny problem, czy tomistyczna teoria ruchu dotyczy tylko ruchu w ścisłym sensie, a więc przypadłościowej zmiany materialnej. Otóż wydaje się, że tezy tej teorii pod tym względem nie są jednolite. Bywają takie, które spełnia wszelka zmiana, ale niektóre twierdzenia odnoszą się do ruchu w ścisłym sensie, a jeszcze inne tylko do zmian substancjalnych. Przyjęcie teorii ruchu jedynie w ścisłym sensie uniemożliwia posługiwanie się tą teorią w dowodzie istnienia Boga. Wprawdzie często sugeruje się (por. np. W. Brugger, *Theol. naturalis*, Barcinone 1964, s. 50—60), że dla wykazania istnienia czystego aktu wystarczy ruch przypadłościowy, ale nie uwzględnia się jeszcze w tym podstawowego odróżnienia punktu wyjścia i kresu dowodu. Prawda, że zaczy-

namy dowodzenie od stwierdzenia jakiegokolwiek przejścia a potentia passiva in actum, lecz dla sformułowania ostatniej relacji między poruszanym a poruszającym potrzebne jest pojęcie zmiany substancjalnej obejmującej graniczny przypadek wszelkiej zmiany — stwarzanie. Chodzi bowiem o wykazanie, że istnieje actus simpliciter purus (a więc również in esse). Dlatego dowód z ruchu nie mieści się tylko w granicach metafizyki przyrody, ale wymaga również metafizyki ogólnej. Konsekwencją tego jest takie potraktowanie klasycznej teorii ruchu metafizycznie pojętego, aby można było ją odnieść do wszelkich zmian wszystkiego, co istnieje, i równocześnie odróżnić zmiany sukcesywne (z udziałem stadiów pośrednich, jak np. ruch w ścisłym sensie) oraz momentalne (bez udziału tych stadiów między terminami zmiany, jak np. zmiana substancjalna).

Przechodzimy teraz do okazania, że tezy metafizycznej teorii ruchu występujące w dowodzie istnienia Boga nie mogą być spełnione przez model teorii skonstruowanej przez Larouche'a. Dla wyrażenia tez metafizycznych o ruchu nie wystarczy przyjąć jako ostatecznych elementów: „przedmiotów w momencie" oraz „określonych stanów przedmiotów". Nie użyczy to bowiem środków adekwatnych do sformułowania twierdzeń o absolutnie czystym akcie, a więc i o tym, że istnieje immobilis motor unicus transmundanus. Klasyczna metafizyka radzi sobie z tym wyróżniając pryncypia konstytutywne bytu (możność-akt i analogicznie istota-istnienie) nie będące osobno ani przedmiotami w momencie, ani pewnym stanem przedmiotu, a więc nie spełniające wszystkich aksjomatów Larouche'a, choćby takich, jak np. „nie jest tak, że to samo y jest takie samo w różnych momentach" albo „każde x posiada przynajmniej jeden stan a".

Model formalnej teorii ruchu nie jest w stanie objąć absolutnie wszystkich typów bytu, a dotyczy tylko tzw. bytów przygodnych. Nie wystarczy zaś, aby primus motor był tylko pierwszy w szeregu bytów przygodnych. Nadto nie traktuje się bytów tych analogicznie, lecz jednoznacznie oraz istnienie może wystąpić wyłącznie jako stan rzeczy (albo być wyrażony czysto formalnie przy pomocy kwantyfikatora), nie zaś jako pryncypium konstytutywne bytu, utożsamiające się w pewnym przypadku z jego istotą. Tylko zaś w takim ujęciu możliwe jest nieobalalne dowodzenie istnienia realnego. Od strony teoretycznej warto mieć tu na uwadze wyniki, jakie prezentują Menne i Bocheński w „Logico-Philosophical Studies" (Dordrecht 1962, s. 88—117).

Dla okazania w konkretnym przypadku piętrzących się trudności z metafizyczną interpretacją teorii ruchu posłużymy się analizą sformułowania prawa ruchu: quidquid movetur → ab alio movetur. Poprzednik tego prawa brzmi po prostu: y_2 ma w porównaniu z y_1 nowy stan a. W przypadku metafizycznej interpretacji tego prawa i użycia go w zasadniczej roli w dowodzie istnienia absolutnie pierwszego motoru nieporuszalnego komplikuje się już ustalenie zakresu zmienności symboli zmiennych jednostkowo-nazwo-

wych. Zmienna y przebiega zbiór przedmiotów zmieniających swój stan, a w następniku obok tej wystąpi również inna zmienna x reprezentująca wprawdzie inne, ale tego samego typu przedmioty, zmieniające stan a. Wśród tych ostatnich przecież musi wystąpić także przedmiot nie przybierający żadnego stanu, a więc nie zmieniający się i to transcendentny w stosunku do zmieniających się. Przedmiot tego typu nie mieści się w dziedzinie scharakteryzowanej przez aksjomaty teorii Larouche'a. Niemożliwe też okazuje się przejście od stwierdzenia faktycznego ruchu (oraz wspomnianego prawa) do asercji realnego istnienia przedmiotu transcendentnego w stosunku do dziedziny zdeterminowanej aksjomatami tej teorii.

Na koniec uwaga o zakresie pojęcia ruchu występującego w sformalizowanej teorii. Ruch jest tu relacją między x i y taką, że (między innymi) x zmienia y na stan a i x nie jest równoczesne z y. Wyklucza się więc zmianę momentalną. W dodatku do swej rozprawy Larouche wprowadza rozszerzenie pojęcia ruchu na wszelką zmianę, ale chodzi mu tam właściwie o wszelką zmianę stanów tego samego typu, co nie zwiększa możliwości zastosowania tej teorii ruchu do dowodu istnienia absolutnie pierwszego motoru transcendentnego do wszystkiego, co się porusza.

Posiedzenie z dnia 20 maja 1965 r.

Czł. ks. Franciszek Tokarz przedstawił własną pracę pt.: *Interpretacja Tao-têh-king, rozdz. I.*

W r. 1960/61 autor przetłumaczył z języka starochińskiego na język polski podstawowe dziełko taoistyczne, *Tao-têh-king.* Dziełko to jest podzielone na 81 rozdziałów. Do każdego rozdziału tłumacz podaje znaki chińskie wypisane ze słowników, tłumaczenie polskie i objaśnienie.

Po dodatkowych studiach filozofii chińskiej i czytaniu różnych tekstów starochińskich powstało nowe tłumaczenie w r. 1965 *Tao-têh-king.* Poprzedza je obszerniejszy wstęp (kwestia Lao-tze i rozumienia Tao). Do każdego rozdziału autor podaje specjalny wstęp (Jak rozumiem r...?), następnie tłumaczenie polskie danego rozdziału z nawiasowymi objaśnieniami, dalej tłumaczenie polskie bez nawiasowych objaśnień, wreszcie komentarz, w którym są głównie objaśnienia gramatyczne wraz z podaniem odpowiednich paragrafów do gramatyki Gabelentza.

Autor w referacie przedstawił Wstęp do interpretacji i podał dla przykładu dokładną nową interpretację *Tao-têh-king* r. I na podstawie tekstu starochińskiego nakreślonego na tablicy.

Samego streszczenia referatu autor nie podaje ze względów technicznych (należałoby najpierw przedstawić sam tekst).